

Zielona transformacja „dużych” – i mus, i szansa



dr

RADOMIR MATCZAK

ekspert ds. rozwoju regionalnego

Bez zaangażowania największych przedsiębiorstw niemożliwe będzie skuteczne i szybkie przetransformowanie społeczeństw i gospodarek do neutralności klimatycznej. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy zdani na ich łaskę – konwencjonalny model rozwoju, w którym kwestie klimatyczne nie odgrywają zbyt istotnej roli, będzie stawał się dla coraz większej liczby firm śmiertelną pułapką. Co więcej, proklimatyczne działania otwierają przed przedsiębiorstwami i całymi sektorami gospodarki duży rezerwuuar nowych możliwości biznesowych i korzyści finansowych. Zielona transformacja leży więc zwyczajnie w ich interesie – tyle, że nie wszyscy mają tego jeszcze świadomość.

Globalna ślepa uliczka

Światowy model gospodarczy ma wady krytyczne. Jego kontynuacja do roku 2050, kiedy na świecie będzie blisko 10 mld ludzi, oznaczałaby, że zapotrzebowanie na zasoby naturalne 3 razy przewyższy możliwości Ziemi. Nadmierna eksploatacja tych zasobów już dziś „owocuje” głębokim kryzysem klimatycznym. Jego najboleśniejse efekty w sferze środowiskowej, ekonomicznej, zdrowotnej, humanitarnej i politycznej są tuż za progiem (patrz: ostatni raport IPCC).

Nawet tak zdawałoby się odległa od kwestii egzystencjalnych organizacja, jak Światowe Forum Ekonomiczne, ostrzega, że niepowodzenie wysiłków człowieka na rzecz ochrony klimatu – oznaczające m.in. nasilenie ekstremalnych zjawisk pogodowych i katastrof naturalnych, wymieranie gatunków, wzrost poziomu morza, dalszą utratę bioróżnorodności i kryzys zasobów naturalnych, a także masowe migracje ludności, wzrost cen żywności, kolejne pandemie czy konflikty zbrojne – jest najdotkliwszym i drugim najbardziej prawdopodobnym ryzykiem długoterminowym dla świata.

Nie tylko sektor publiczny musi pilnie zacząć efektywne działania, aby zatrzymać klimatyczne wsteczne odliczanie. Kluczowy jest również biznes, a przede wszystkim korporacje. W najsilniejszych gospodarkach świata (głównie w Unii Europejskiej i Stanach Zjednoczonych) zmienia się otoczenie regulacyjne, a instytucje finansowe coraz silniej wymuszają na biznesie przejście na „zieloną” stronę. Najwięksi gracze rynkowi stają przed koniecznością zasadniczej zmiany zachowań. Chodzi o zakorzenienie w ich strategiach czynników ekologicznych, od których zależy ich długoterminowy sukces i stabilność. Ważne jest, by przedsiębiorstwa te umiały spożytkować swe kompetencje, zasoby, pozycję rynkową i zmieniające się ramy regulacyjne dla przyspieszenia technologicznej ekotransformacji w swoich branżach i w całych sektorach działalności. Chodzi również o to, aby korporacje w sposób systemowy i konsekwentny włączały się we współpracę z innymi firmami, rządami, samorządami i organizacjami pozarządowymi na rzecz realizacji celu neutralności klimatycznej.

Grunt pod takie zmiany w dużych firmach jest coraz solidniejszy, bo społeczne proklimatyczne nastroje dogoniły wyzwania, przed którymi stoi świat. Przejście na zrównoważone praktyki biznesowe staje się więc dla firm nie tylko kwestią egzystencjalną, ale też istotnym warunkiem zachowania pozycji konkurencyjnej i trwałej perspektywy rozwojowej.



Spoleczne proklimatyczne nastroje dogoniły wyzwania, przed którymi stoi świat. Przejście na zrównoważone praktyki biznesowe staje się więc dla firm nie tylko kwestią egzystencjalną, ale też istotnym warunkiem zachowania pozycji konkurencyjnej i trwałej perspektywy rozwojowej.

Polska ścieżka klimatyczna przełomu wieków

Polska gospodarka w latach 1990-2018 zmniejszyła emisje gazów cieplarnianych o ponad 13 proc. Dla porównania, w tym samym czasie emisje gazów cieplarnianych w całej UE spadły o ponad 25 proc. Polska pozostaje na 3. miejscu w UE pod względem wielkości emisji w stosunku do PKB, przy czym od kilku lat emisja gazów cieplarnianych w naszym kraju rośnie, co sprawia że jesteśmy w ścisłej czołówce europejskiej pod względem wielkości emisji *per capita*. Problem w tym, że znacząco wrosły emisje z sektorów nieobjętych systemem handlu uprawnieniami (m.in. transport, budynki, rolnictwo), niwelując redukcje osiągnięte m.in. w energetyce i przemyśle.

W ostatnich 20 latach dynamika wzrostu całkowitego zużycia energii w Polsce była niższa niż tempo wzrostu PKB. Powoli zrywamy więc z zależnością między wzrostem gospodarczym a konsumpcją energii. Jednak energochłonność gospodarki nadal jest nad Wisłą bardzo wysoka. Tylko siedem państw w Europie jest w gorszej sytuacji, a np. w Niemczech potrzeba dwukrotnie mniej energii niż Polsce na każde euro wypracowanego PKB. Tak więc, choć Polska poprawia efektywność energetyczną (o 35 proc. w ostatnich 10 latach), to dogonienie średniej UE może nam zająć kilkadziesiąt lat. Na „pocieszenie” można dostrzec silną tendencję spadku udziału węgla w produkcji energii elektrycznej (do około 70 proc. w roku 2020), choć przestrzeń do zagospodarowania przez OZE wciąż jest bardzo duża (ich udział wzrósł w roku 2020 do około 18 proc.).

Istotna jest także masa surowców zużytych na potrzeby polskiej gospodarki. Niestety, w latach 2000-2019 wzrosła ona o ponad 30 proc., co daje nam jeden z najwyższych poziomów surowcochłonności w skali UE, przy czym ilość odpadów przemysłowych poddanych odzyskowi w roku 2019 nie przekroczyła 50 proc. Są też i lepsze wieści: zużycie wody przez przemysł spadło w porównaniu do roku 2000 o ponad 17 proc. Ten bardzo skrótowy opis stanu zazielenienia polskiej gospodarki można dopełnić informacją, że w przygotowanym w roku 2019 przez Komisję Europejską rankingu Polska zajęła 24. miejsce w UE pod względem wartości indeksu ekoinnowacyjności.

Krajowe przygotowania do skoku w zeroemisyjną przyszłość

Biorąc pod uwagę skalę wyzwań stojących przed naszą gospodarką na drodze do neutralności klimatycznej w roku 2050, w tym prognozowany nawet 2,5-krotny wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną, konieczne jest podjęcie daleko idących działań przy bardzo dużym zaangażowaniu i współpracy sektora publicznego, prywatnego i obywatelskiego. Należy przede wszystkim skupić się na zasadniczej redukcji energochłonności i zastąpieniu paliw kopalnych bezemisyjnymi źródłami energii. Długofalowe korzyści z dekarbonizacji uwidoczną się nie tylko w sferze środowiskowej, ale także ekonomicznej i społecznej.

Jest to ważne o tyle, że polskie społeczeństwo dojrzewa do zmian w sposobie funkcjonowania gospodarki. Wyniki badań opublikowanych w tym roku przez firmę Innogy wskazują, że dla ponad 80 proc. Polaków kwestie dotyczące zmian klimatu i degradacji środowiska są ważne lub bardzo ważne. Uważają oni zmiany klimatu za realne zagrożenie dla siebie i swoich bliskich. Zdaniem prawie 80 proc., to firmy i instytucje publiczne powinny finansować rozwiązania proekologiczne, a bez ich zaangażowania nie można mówić o realnych efektach w sferze klimatycznej. Co ciekawe, zdecydowana większość polskiego społeczeństwa uważa, że wprowadzanie rozwiązań proekologicznych powinno wynikać głównie ze względów zdrowotnych i z potrzeby uwzględnienia potrzeb kolejnych pokoleń, a dopiero w następnej kolejności ze względów ekonomicznych.



Zdecydowana większość polskiego społeczeństwa uważa, że wprowadzanie rozwiązań proekologicznych powinno wynikać głównie ze względów zdrowotnych i z potrzeby uwzględnienia potrzeb kolejnych pokoleń, a dopiero w następnej kolejności ze względów ekonomicznych.

Przyglądając się sytuacji w naszym kraju, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, kto – obywatele i ich organizacje, administracja (rząd, samorząd) czy biznes – jest najbardziej przygotowany na zieloną transformację. Bez względu na to, wydaje się, że stopniowo zbliżamy się do stanu, w którym jasny (zeroemisyjny) kierunek polityki publicznej znacznie skutecznie wspierać systemowe (zeroemisyjne) przekształcenia w sferze biznesu przy proaktywnym (weryfikującym, wymuszającym i opartym na wysokiej świadomości) działaniu organizacji społecznych. Duży biznes w Polsce ma w tej układance o wiele większą rolę do odegrania, niż to się wydaje niektórym jego przedstawicielom.

Duży biznes: główny aktor... i beneficjent zielonego porządku

Korporacje, śledząc globalne trendy, poszukując nowych przewag konkurencyjnych oraz dbając o wysoką jakość relacji z otoczeniem, coraz świadomiej angażują się w redukcję negatywnych skutków środowiskowych swej aktywności. Coraz więcej z nich zdaje sobie sprawę, że kwestie zmian klimatu są krytyczne, bo warunkują ich dalsze działanie i rozwój. Niezbędne jest wyraźne zaadresowanie kryzysu klimatycznego w ich strategiach i modelach biznesowych. Kluczowe stanie się drastyczne ograniczenie emisji gazów cieplarnianych i zanieczyszczeń oraz wdrożenie zasad gospodarki cyrkularnej. Nie ma wątpliwości, że w pierwszej kolejności to duże firmy odegrają kluczową rolę w zielonej transformacji (dekarbonizacji) gospodarki. Część z nich, głównie liderzy rynkowi, już stosuje ambitne podejście, stawiając przed sobą jasny cel: neutralność klimatyczna (np. IKEA do roku 2030) albo dodatni wpływ na klimat (np. Microsoft do roku 2030).

Proklimatyczne strategie otwierają przed przedsiębiorstwami i całymi sektorami gospodarki duży rezerwuar nowych możliwości biznesowych i korzyści finansowych. Wiążą się one m.in. z redukcją zapotrzebowania na surowce i energię oraz uniezależnieniem od ich zmiennych cen (obniżka kosztów), z wykorzystaniem zeroemisyjnych źródeł energii, a także z recyklingiem materiałów, szerszym wykorzystaniem surowców wtórnych i alternatywnych oraz z redukcją masy odpadów i zwiększeniem bezpieczeństwa łańcucha dostaw. Szansę stwarzają też nowatorskie grupy produktów o niskim śladzie węglowym – mogą one kreować nowe rynki lub wzmacniać pozycję konkurencyjną ich wytwórców na rynkach rozwijających się, co jest impulsem m.in. do tworzenia miejsc pracy dla osób o wysokich kwalifikacjach. Nie bez znaczenia jest także ułatwienie dostępu do finansowania zewnętrznego, co wiąże się m.in. z budowaniem wizerunku firmy odpowiedzialnej, która wykazuje się konkretnymi działaniami na rzecz poprawy stanu środowiska i zahamowania klimatycznego tsunami. Nawet w Polsce można już spotkać przedsiębiorstwa (zagraniczne), które same produkują więcej zielonej energii, niż wynosi ich całkowita konsumpcja energetyczna.



Proklimatyczne strategie otwierają przed przedsiębiorstwami i całymi sektorami gospodarki duży rezerwuar nowych możliwości biznesowych i korzyści finansowych.

Hamulce i pułapki, ale także pozytywna presja

Prośrodowiskowe działania przedsiębiorstw są jednak dość często powstrzymywane. Rolę hamulców odgrywają m.in. kult celów i decyzji krótkoterminowych, brak silnego przywództwa zdolnego zmobilizować masę krytyczną dla głębszych zmian, a także wysokie koszty transformacji. Problem tkwi w tym, że zbyt często te koszty postrzega się negatywnie – jako wydatek konieczny. Tymczasem mają one w dużej mierze charakter prorozwojowy, a ich poniesienie generuje określone korzyści (szanse) gospodarcze, społeczne i ekologiczne.

Konwencjonalny model rozwoju, w którym kwestie klimatyczne nie odgrywają istotnej roli, może być dla wielu firm śmiertelną pułapką. Na horyzoncie pojawia się bowiem szereg niebezpieczeństw. Mowa tu m.in. o ryzykach regulacyjnych, związanych np. z cenami uprawnień do emisji, wymogami co do parametrów produktów. Inną kategorią są ryzyka rynkowe (np. pojawienie się technologii oferujących znacząco niższe koszty i emisje, zmiana zachowań i preferencji klientów, nadmierne umocnienie pozycji dostawców i wzrost kosztów surowców). Nie można też nie doceniać tzw. ryzyk reputacyjnych, związanych np. ze stygmatyzacją firmy w oczach klientów lub obawami inwestorów.

“ **Konwencjonalny model rozwoju, w którym kwestie klimatyczne nie odgrywają istotnej roli, może być dziś dla wielu firm śmiertelną pułapką.**

Zarówno wspomniani inwestorzy, jak i banki czy ubezpieczyciele coraz częściej pytają o ryzyka klimatyczne związane z prowadzeniem różnych typów działalności. Są oni świadomi zagrożeń związanych ze zmianami klimatu i oczekują klarownych informacji od firm. To w dużej mierze ich zainteresowanie doprowadziło do wzrostu znaczenia i stopniowego upowszechnienia tzw. raportów niefinansowych. Przedsiębiorstwa przedstawiają w nich informacje m.in. o zużyciu wody i energii, o emisjach, o dochodach z niskoemisyjnych produktów, o ukierunkowaniu polityki inwestycyjnej, czy też o długofalowych celach klimatycznych. Definiują też m.in. fizyczne ryzyka zakłócające ich działalność (np. gwałtowne zjawiska pogodowe) oraz tzw. ryzyka transformacyjne (regulacyjne, technologiczne, rynkowe czy reputacyjne). Informacje te służą ocenie ich przyszłej kondycji i wartości przez pryzmat oddziaływania na środowisko i klimat. Raporty niefinansowe stają się też z czasem wartością dla samej firmy, wspomagając zarządzanie ryzykami klimatycznymi, budowę odporności, definiowanie strategicznych rynków i kierunków rozwoju, czy też procedury zarządcze.

W Polsce obowiązkiem tego typu raportowania objętych jest niespełna 160 spółek giełdowych. Z analiz ich raportów wynika, że prezentują one zasadniczo niski poziom świadomości zagadnień związanych ze zmianami klimatu. Zauważalne są jednak pozytywne symptomy. Spółki częściej uwzględniają w strategiach zarządzania swoim wpływem na klimat (13 proc. w 2019 r. wobec 9 proc. w 2017 r.), czy określają cele i działania służące redukcji emisji gazów cieplarnianych (32 proc. w 2019 r. wobec 11 proc. w 2017 r.).

Niezbędne przewartościowania

Intencje firm związane z zieloną transformacją są różne. Niekiedy wynikają z ukierunkowania publicznych pakietów inwestycyjnych, czy z chęci poszukiwania bieżących oszczędności. Jednak coraz częściej powinny – i zapewne będą – wynikać ze świadomości globalnych ryzyk klimatycznych, ryzyk reputacyjnych, czy też związanych ze zbyt późnym zaistnieniem na tzw. rynkach przyszłości.

Bez zmiany zachowań największych przedsiębiorstw – wspartej ich ścisłą współpracą z podmiotami publicznymi i organizacjami obywatelskimi – niemożliwe jest skuteczne i szybkie transformowanie społeczeństw i gospodarek do neutralności klimatycznej. Po pierwsze powinny więc one długofalowo inwestować w wiedzę pozwalającą na lepsze zrozumienie skali i konsekwencji ich wpływu na środowisko, inspirując się tym samym

do odważnych działań. Po drugie, potrzebują one nowego modelu przywództwa zdolnego do ambitnego określenia ich środowiskowej odpowiedzialności, a także do uwzględnienia w działaniach szerokiego (globalnego) kontekstu. Po trzecie, niezbędne jest regularne wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań godzących dbałość o środowisko z możliwością budowania własnej wartości i pozycji rynkowej. Po czwarte, duże firmy powinny zerwać z nastawieniem na ograniczanie szkód wywoływanych w środowisku, przechodząc do modelu, w którym ich działania sprzyjają pozytywnym zmianom w ekosystemach (np. poprzez upowszechnianie obiegu zamkniętego, wodoryzację transportu i przemysłu, czy pochłanianie CO₂). Po piąte, niezbędne jest wzmacnianie korporacyjnej odporności i budowanie zdolności adaptacji do zmian klimatu, w tym tworzenie tzw. planów ciągłości działania.

“

Bez zmiany zachowań największych przedsiębiorstw – wspartej ich ścisłą współpracą z podmiotami publicznymi i organizacjami obywatelskimi – niemożliwe jest skuteczne i szybkie transformowanie społeczeństw i gospodarek do neutralności klimatycznej.

Rosnąca świadomość zagrożeń, wyzwań i szans związanych ze zmianami klimatycznymi powinna sprzyjać trwałemu zaangażowaniu sektora prywatnego, społecznego i publicznego w realizację wspólnych, kompleksowych i wieloletnich przedsięwzięć na rzecz bezpieczeństwa klimatycznego. Duży biznes będzie tu kluczowym aktorem, ważnym inspiratorem oraz niezastąpionym katalizatorem, a także inwestorem finansującym pozytywne przemiany. Oby także w Polsce, oby jak najszybciej.

O autorze

Dr **Radomir Matczak** – przez 20 lat pracował w administracji publicznej, głównie samorządowej. Specjalizuje się w zagadnieniach polityki regionalnej, Polityki Spójności UE, zarządzania publicznego i reform instytucjonalnych oraz współpracy bałtyckiej. Prowadzi działalność doradczą i badawczą, współpracując m.in. ze Związkiem Miast Polskich i Uniwersytetem SWPS. Absolwent Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej oraz Wydziału Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej.

Wydawca



Partnerzy



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



GDAŃSK

Pomorski Fundusz Rozwoju
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Instytucja Samorządu
Województwa Pomorskiego



Partnerzy numeru



Komisja
Europejska

